

Galina Wiszniewska

Znakomity muzyk austriacki, a także ceniony publicysta muzyczny, Kurt Pahlen (1907-2003), w swej ciekawej i bogatej w trafne opinie i charakterystyki książce *Grosse Sänger unserer Zeit* (*Wielcy śpiewacy naszych czasów*, Wiedeń, 1971), napisał: *Z gigantów śpiewu wywodzących się z epoki Szalapina, należy między innymi wymienić Galinę Wiszniewską. Bardzo często rosyjskie głosy charakteryzują się swoistym i „wrodzonym” brzmieniem i barwą, których poza nimi trudno znaleźć w innych głosach.* I taką właśnie śpiewaczką była Galina Wiszniewska, wielka artystka swojej generacji, dysponująca głosem sopranowym o niezwyklej piękności dźwięku, wyróżniająca się w repertuarze nie tylko rosyjskim, ale także we włoskim i francuskim.

Galina Wiszniewska urodziła się w Rosji, w St. Petersburgu (wtedy Leningrad) 25 października 1926 roku. Obdarzona z natury właściwie postawionym głosem, uczyła się praktycznie sama. Mając 18 lat rozpoczęła profesjonalne śpiewanie sceniczne (impulsem tej decyzji było, podobno,



Scena ze spektaklu *Galina*

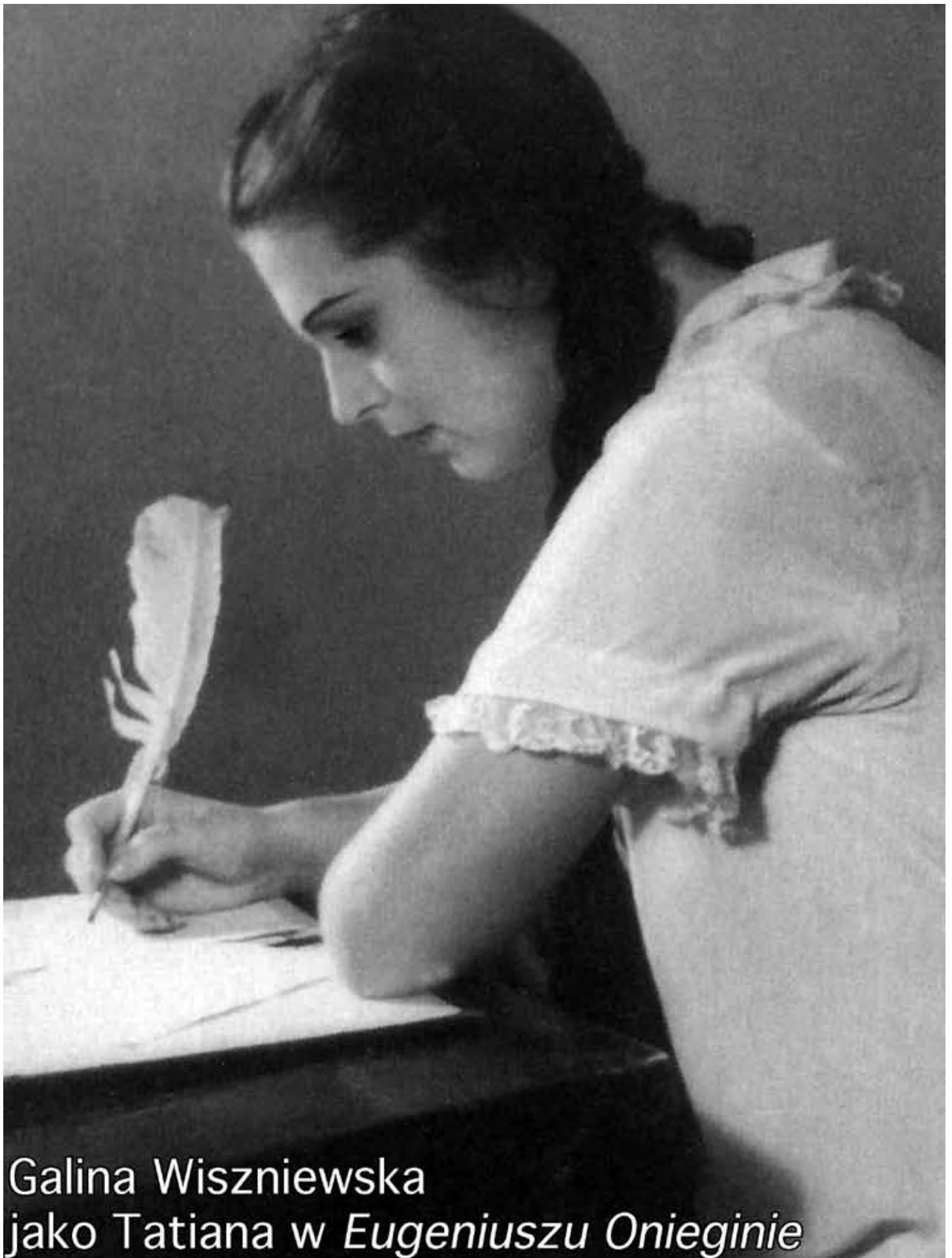


Galina Wiszniewska jako solistka
Filharmonii Leningradzkiej w 1946 roku

obejrzenie opery Piotra Czajkowskiego *Dama pikowa* w Operze im. Kirowa). Po tej początkowo samodzielnej edukacji wokalne i muzycznej, w latach 1951-1952) odbyła prywatne studia wokalne u Wery Gariny (śpiewaczka rosyjska reprezentująca włoską szkołę wokalną). Dyplom ukończenia konserwatorium otrzymała będąc już solistką moskiewskiego Teatru Bolszoi. W roku 1944 została przyjęta do chóru leningradzkiego Teatru Komедii Muzycznej, na scenie którego szybko podjęła partie solowe w operetkach Strelnikowa, Zellera i Kálmána. Rok 1952 przynosi jej angaż do Teatru Bolszoi i w 1953 udanie debiutuje na jego scenie jako Tatiana w *Eugeniuszu Onieginie* Czajkowskiego. W Teatrze Bolszoi, który pozostał właściwie jedynym jej teatrem macierzystym, wystąpiła w 23 premierach, śpiewając główne role w operach kompozytorów m.in. Gounoda, Pucciniego, Verdiego, Mozarta, Beethovena oraz rosyjskich Czajkowskiego, Musorgskiego, Rimskiego-Korsakowa, Prokofiewa. Już sam ten rozrzut stylistyczny świadczy o ogromnych możliwościach głosowych artystki. Uważano ją za znakomitą interpretatorkę tragicznych ról operowych, wstrząsających równocześnie dramatyzmem i liryką. Jeden z recenzentów, omawiających nagranie *Eugeniusza Oniegina* z udziałem artystki, z 1955 roku, napisał: *Wiszniewska dopiero rozpoczynała karierę, jej głos czarował piękną barwą i niezwykłą delikatnością. Tatiana w jej wykonaniu ma dziewczęcy wdzięk, subtelność i pewną dozę naiwności. Nie sposób nie zachwycić się tą kreacją, talent wokalny i bezpośredniość ekspresji zjednują od pierwszego pojawienia się bohaterki. W scenie pisania listu nie czujemy żadnej teatralności, lecz autentyczność młodzieńczego wyznania miłosnego. A jakież przy tym śpiewaczka demonstruje piana, jaką cudowna frazę!* (R. D. Golianek, „Ruch Muzyczny” nr 13/1995 rok). A po premier-



Scena ze spektaklu *Galina*,
w głębi siedzi Galina Wiszniewska



Galina Wiszniewska
jako Tatiana w *Eugeniuszu Onieginie*

ze opery Pucciniego *Madama Butterfly* w Teatrze Bolszoy rosyjska prasa pisała: *niezapomniana była jej prawdziwie jedwabista intonacja, delikatne, miękkie półtony, a także wokalna ekspresja, olśniewająca pełnią dźwięku na całej szerokości skali* (W. Timochin). Znany rosyjski muzykolog i krytyk muzyczny, Innocenty Popow, tak scharakteryzował głos Galiny Wiszniewskiej: *W osobie Wiszniewskiej jawi się rzadka właściwość syntezy cech niezbędnych dla śpiewaczki operowej, przy czym wszystkie one są bardzo wyraziste. A więc prawie trzyoktawowy głos (na całej szerokości skali), bogaty w odcienie brzmienia, wyjątkowe wycucie frazy, muzykalność (pozazdrościć jej mogą nie tylko śpiewacy ale i wybitni instrumentalisci), porywające piękno, a także naturalny talent aktorski, wycucie sceny, temperament i ekspresja. Nic więc dziwnego, iż każda nowa kreacja tej śpiewaczki staje się wybitnym wydarzeniem artystycznym*. Ostatnią premierą artystki w Teatrze Bolszoy była opera *Gracz* S. Prokofiewa (partia Poliny). A z tą sceną pożegnała się w 1974 roku.

Koncertowy repertuar artystki obejmował partie oratoryjne, kantatowe i pieśni (tych, głównie kompozytorów rosyjskich, miała w programach kilkaset). Z partii oratoryjno-symfonicznych wymienić należy m. in. *IX Symfonię* i *Missa solemnis* Beethovena, *Requiem* Verdiego, *Satyry* Szostakowicza, *Requiem wojenne* Brittena, *II* i *IV Symfonię* Mahlera, *XIV Symfonię* Szostakowicza, *Te Deum* i *Requiem* Pendereckiego. Osobowość artystyczna śpiewaczki inspirowała kompozytorów. Nie tylko rosyjskich. Benjamin Britten z myślą o niej skomponował partię sopranową w swoim *Requiem wojennym* (prawykonanie w 1963 roku z udziałem artystki) oraz cykl swych pieśni do słów A. Puszkina (prawykonanie 1965). Dla Wiszniewskiej Szostakowicz skomponował



Scena ze spektaklu *Galina*



Galina Wiszniewska w 1969 roku

Satyry do słów J. Czornego (1961) oraz dedykował orkiestralną wersję *Pieśni i tańców śmierci* M. Musorgskiego (1964), a także *Siedem wierszy do słów A. Błoka* (1967). Była też pierwszą wykonawczynią kilku większych utworów Marcelego Landowskiego (1915-1999, francuski kompozytor z polskimi korzeniami). Landowski jest także kompozytorem muzyki opery *Galina* (do własnego libretta) opartej na autobiografii artystki. Światowa prapremiera tej opery miała miejsce w Lyonie w 1996 roku. Partię tytułową śpiewała wtedy amerykańska śpiewaczka, Gwynne Geyer. Premiera polska tej opery odbyła się w Teatrze Wielkim w Poznaniu, w 1999 roku. Krytyk muzyczny, Adam Czopek, w swej recenzji spektaklu tak napisał: *Poznańską premierę opery „Galina” Marcelego Landowskiego zdominowała bez reszty osobowość głównej bohaterki. Było to tak silne, iż nie sposób dzisiaj wyobrazić sobie innego rozwiązania, które pozwoliłoby tak scalić przedstawienie. Galina Wiszniewska, siedząc w fotelu ustawionym z boku proscenium, obserwowała cały spektakl. Ją z kolei obserwował obiektyw kamery, zaś widz mógł obserwować każdą jej reakcję. Na ekranie zwieszonym nad sceną widać było jak bardzo emocjonalnie przeżywa Wiszniewska swoje własne życie widziane oczyma polskiego reżysera, Marka Weiss-Grzebińskiego* („Nasz Dziennik”, 14.10.1999 rok). Nad tą poznańską premierą czuwał osobiście także i kompozytor.

Rok 1955 przynosi artystce pierwsze występy zagraniczne do ówczesnych Czechosłowacji i Jugosławii, jeszcze z Teatrem Bolszoi. Kolejne lata, to spektakle i koncerty w Niemczech (1955-1959), Finlandii i Włoszech (1957), Anglii (1959), Australii (1960). W sezonie 1961-1962 debiutu-



Ukłony po spektaklu *Galina*

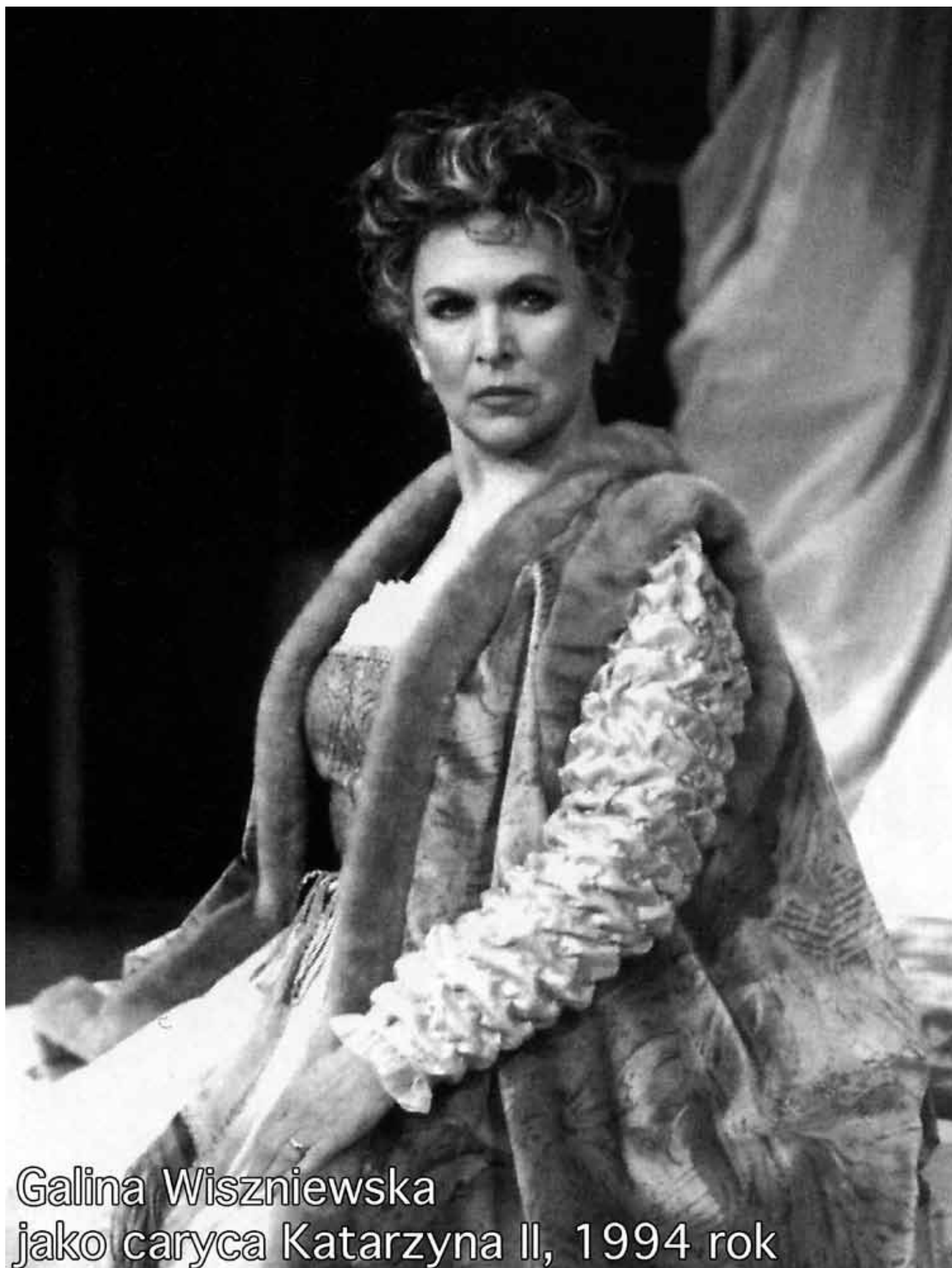


Galina Wiszniewska
jako Małgorzata w *Fauście* Gounoda

je na scenie nowojorskiej Metropolitan Opera w partiach Aidy i Butterfly. Galina Wiszniewska była pierwszą sowiecką śpiewaczką występującą na tej scenie. Recenzje były entuzjastyczne: *debiut Wiszniewskiej w Met przekształcił się w triumf. Śpiewała po włosku i zawojowała audytorium wspaniałym głosem i dramaturgiczną interpretacją partii Aidy* (L. Biancolli, „New York Times”). Nie szczędzono jej pochwał i w innych amerykańskich czasopismach: *wybitny rosyjski sopran zelektryzował słuchaczy. Piano i pianissimo śpiewaczki – jedyne w swoim rodzaju, wysokie nuty – boskie* (R. Sebin, „Musical Amerika”). W roku 1962 podziwia ją publiczność londyńskiej Covent Garden. Śpiewa Aidę (pod dykcją A. Melika-Paszajewa). Krytycy uznają ją za jedną z najlepszych wykonawczyń tej partii, a spektakl z jej udziałem określają jako „muzyczne święto”, które będzie się długo pamiętać. W roku 1964 śpiewaczka pojawia się na scenie mediolańskiej La Scali. Interpretuje partię Liu w *Turandot* Pucciniego. I znów pochwały recenzentów. W ramach natomiast gościnnych występów Teatru Bolszoi na tej scenie Wiszniewska śpiewa Lizę w *Damie pikowej* i Nataszę w *Wojnie i pokoju*. O jej interpretacji partii Lizy prasa pisze: *To była prawdziwa i przyjemna niespodzianka! Piękno eleganckiej, ciemnowłosej Galiny odpowiada barwie jej elastycznego sopranu, a w grze łączy wewnętrzną szlachetność z bezpośredniością uczuć*. W roku 1962 Wiszniewska występowała w Paryżu, kreując partię Aidy Verdiego. Spektakl ten był transmitowany przez francuską telewizję. Jeden z krytyków pisma „France Soirée” stwierdził: *Wiszniewska wywarła wielkie wrażenie na słuchaczach. W liryczna operę wniosła nową interpretację, na która się czekało. Jej głos jest w pełni oddany służbie muzyki*.



Ewa Michnik, Bogusław Szynalski,
Galina Wiszniewska, Olga Deszko i Marek Grzesiński

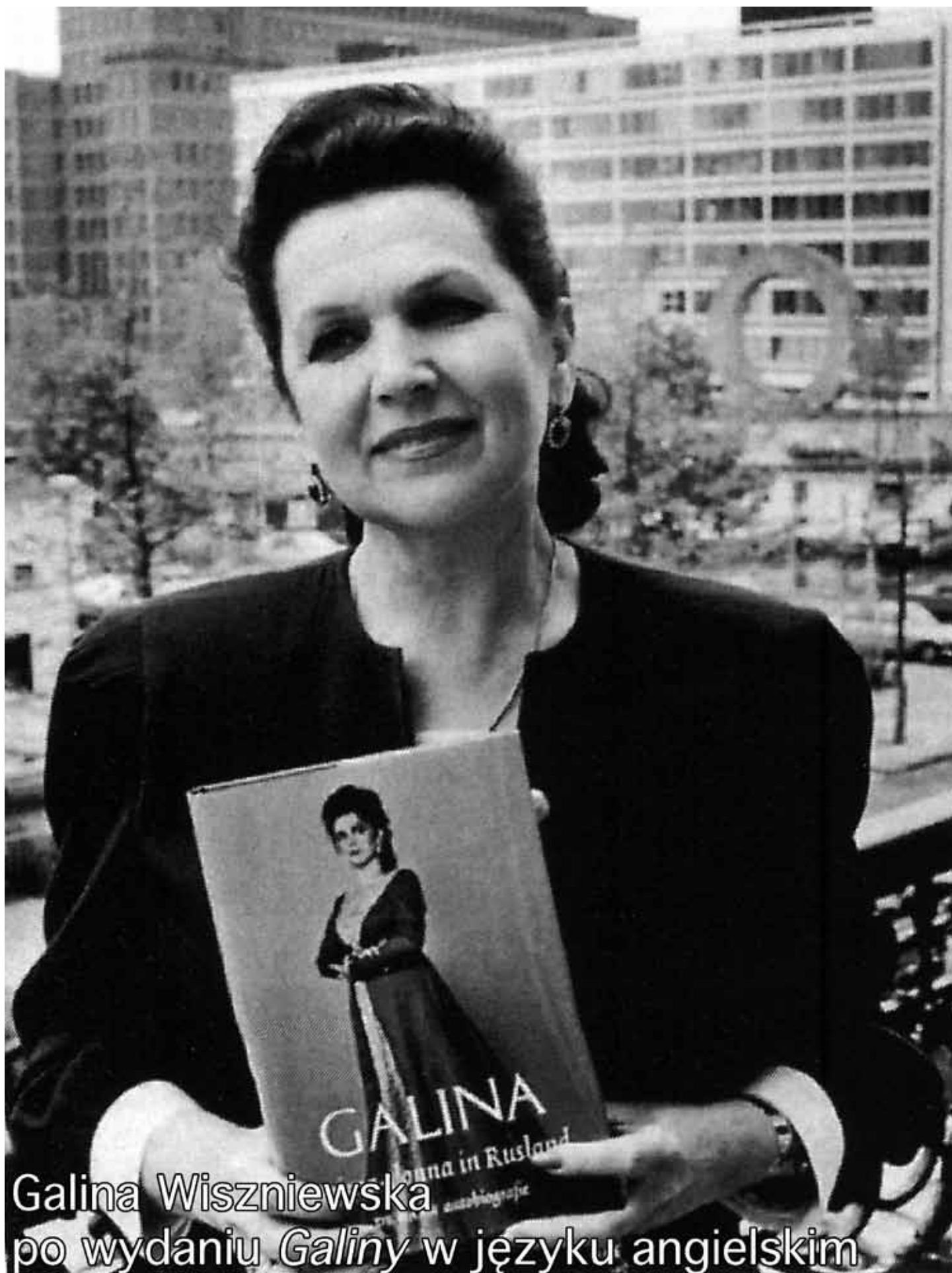


Galina Wiszniewska
jako caryca Katarzyna II, 1994 rok

Życie artystyczne śpiewaczki było uporządkowane przynajmniej do 1974 roku, choć z piętnem przeżyć z wczesnej młodości. Urodzona w ówczesnym Leningradzie, całe niemal dzieciństwo spędziła w Kronsztadzie. Jako jedyna z całej swojej rodziny przeżyła oblężenie Leningradu. Ojciec jej, Paweł Iwanow był Rosjaninem, a matka „pół Polką, pół Cyganką”. Po utracie rodziców wychowywała ją babcia. Nazwisko przyjęła i zachowała po pierwszym mężu, Gieorgiju Wiszniewskim (marynarz floty wojennej). Małżeństwo to przetrwało zaledwie dwa miesiące. Drugim mężem przyszłej artystki został Mark Rubin, dyrektor Teatru Komedii Muzycznej w Leningradzie, w którym występowała. Dopiero jednak w 1955 roku wiąże się, na trwałe, z Mścisławem Rostropowiczem (1927-2007), światowej sławy wiolonczelistą i dyrygentem. Z tego właśnie małżeństwa pochodzą dwie córki: Olga (1956, wiolonczelistka) i Elena (1958, pianistka). Na przełomie lat 60. i 70. małżonkowie zaangażowali się intensywnie w obronę i pomoc prześladowanemu i szykanowanemu przez reżim komunistyczny Aleksandrowi Sołżenicynowi, wybitnemu literatowi rosyjskiemu, laureatowi literackiej nagrody Nobla w 1970 roku. Ówczesne władze sowieckie uznały to za wysoce szkodliwe i niegodne sowieckiego obywatela i zmusiły oboje artystów do opuszczenia kraju rodzinnego. Miało to miejsce w 1974 roku, cztery lata później zostali oni także pozbawieni obywatelstwa sowieckiego. Małżonkowie osiedlili się w Nowym Jorku, podejmując zahamowaną brutalnymi i niesprawiedliwymi decyzjami władz komunistycznych, działalność artystyczną. Galina Wiszniewska występowała więc w operach USA: San Francisco (1975, *Dama pikowa*), Nowy York (1975-1977, Metropolitan Opera, *Aida*,



Marcelli Landowski,
Galina Wiszniewska, Sławomir Pietras i Maria Sartowa



Galina Wiszniewska
po wydaniu *Galiny* w języku angielskim

Tosca, Madama Butterfly), Waszyngton (1982, *Jolanta*). Śpiewała także na licznych koncertach (bardzo często z małżonkiem), również w Europie (m.in. Festiwale w Edynburgu, Aldeburghu, Aix-en-Provence). Na Festiwalu w Edynburgu zaśpiewała jeszcze *Lady Makbet* w operze Verdiego w 1976 roku, a działalność sceniczną zakończyła w Paryżu w 1982 roku wykonując partię Tatiany w *Eugeniuszu Onieginie*. Ostatnim koncertem estradowym, jaki dała, był natomiast koncert w 1988 roku na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Armenii. Przełom w życiu małżonków nastąpił w roku 1990, kiedy to aktualne władze sowieckie anulowały wcześniejsze decyzje i zezwoliły im na powrót do kraju, przywracając równocześnie obywatelstwo rosyjskie. Galina Wiszniewska nie powróciła już naturalnie na sceny i estrady, ale rozpoczęła energiczną działalność społeczną. Były to działania niezwykle różnorodne: m.in. współtworzenie fundacji finansującej masowe szczepienia ochronne i opiekę medyczną nad dziećmi na terenie Rosji i byłych republik sowieckich; a w 2002 roku sfinansowanie budowy i organizacja kompleksu centrum operowego im. Galiny Wiszniewskiej. W centrum tym odbywają się spektakle, prowadzone są kursy mistrzowskie, przebiegają kolejne edycje wokalnego konkursu im. Galiny Wiszniewskiej. Dwa lata po powrocie artystka uroczyście świętowała na scenie Teatru Bolszoi 45. lecie swojej działalności artystycznej. Zaśpiewała wówczas fragment *Bachianas brasileiras nr. 5* H. Villi-Lobosa. Intensywną działalność artystyczną i społeczną zakończyła w roku 2007, wyróżniana i dekorowana w międzyczasie licznymi odznaczeniami państwowymi i artystycznymi. Zmarła 25 października 2012 roku w Moskwie.

W roku 1984, w Nowym Jorku, wydana została w języku angielskim książka zatytułowana *Galina. Historia mojego życia* będąca pamiętnikiem wielkiej śpiewaczki. Przetłumaczona na kilkanaście języków, wyróżniana nagrodami literackimi, zyskała wielkie uznanie czytelników. W roku 2000, w Poznaniu pojawiła się ta publikacja w języku polskim (tłumaczenia z języka rosyjskiego dokonał Andrzej Sitarski). Oto fragment wypowiedzi samej autorki tych wspomnień, pisanych w latach 1980-1984: *Tę książkę musiałam napisać. To był dla mnie ratunek. Kiedy nas wyrzucono z kraju, zebraliśmy się we mnie tyle wściekłości, że gotowa byłam wysadzić w powietrze cały świat. Ta wściekłość nie pozwalała mi spokojnie spać. Dusiałam się. Musiałam opowiedzieć ludziom, co się z nami stało. I dlaczego [...]. Nie rozumieli, aby dwoje muzyków za to, że mieszka u nich pisarz, który opisuje prawdę, absolutną prawdę, lecz nie wygodną dla władzy radzieckiej, można było na zawsze pozbawić domu, prawa mieszkania w kraju rodzinnym. [...] Udzielałam mnóstwa wywiadów, lecz wyjaśnić tego, co się z nami stało i dlaczego to w ogóle mogło się zdarzyć, i właśnie w Rosji – nie byłam w stanie [...] I wówczas postanowiłam napisać książkę...*

I ten szkic o Galinie Wiszniewskiej niech zakończy cytatem motta jej wspomnień: *Czytelnicy wierzą książce, ponieważ znajdują w niej prawdę...*



© Jacek Chodorowski
chodorowski@maestro.hb.pl